

ZOFIA DAMBEK

ZAGADKA „KAMILLI Z L. B.”

Jedną z tajemnic biografii Norwida wciąż pozostaje osoba, którą on sam – w liście do Henryka Prendowskiego z jesieni 1851 r. – określił jako „przyjaciółkę pierwszej młodości”. Otóż list ten naprowadza na ślad jakiegoś związku Norwida z nieznaną nam z imienia kobietą:

Przypominasz sobie zapewne, o co Cię prosiłem co do przyjaciółki pierwszej młodości mojej – otóż wiem już, co wiedzieć chciałem: prawdziwie nieszczęśliwa, jak one wszystkie u nas, pod zmorą, pod upiorem fałszywie poczętych obowiązków – *vae victis!* – poświęcam jej te parę słów, bo to jedna kobieta, co prawdziwie kochała mię – niedługo – ale prawdziwie – nierzeczywiście, ale prawdziwie. A i to wiele! [...].

Mój dobry – jeżeli obowiązany się poczuje wiedzieć co w tym względzie, wtedy zawezwuję Cię – dziś wiem dość o tej Małgorzacie z *Fausta*, który jakoś na inną stronę się rozwiązał¹.

Z przywołanego wyżej listu wynika również, że najpóźniej jesienią 1851 r. pomiędzy poetą a „Małgorzatą z *Fausta*” odżyły dawne sentymenty albo przynajmniej sam Norwid interesował się jej losem. Do listu poeta dołączył „kilka rysunków” i wiersz *Trylog*, który powstał na początku 1849 r. w Paryżu².

¹ C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 8: *Listy. 1839-1861*. Warszawa 1971 s. 143 (dalej cyt. PWsz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, następne – strony).

² J. W. Gomulicki przypuszcza, że wiersz ten, który daje się czytać jako „poetycki rozrachunek z dwiema kobietami”, Marią Kalergis i Kamilą – powstał wiosną 1849 r. (C. N o r w i d. *Dziela zebrane*. Oprac. J. W. Gomulicki. T. 2. Warszawa 1966 s. 78, 362-363; por. C. N o r w i d. *Pisma wybrane*. Oprac. J. W. Gomulicki. T. 5. Warszawa 1968 s. 175; por. PWsz 8, 143).

Z tą osobą wiąże się zapewne fragment listu Norwida do Augusta Cieszkowskiego, także z początku lat pięćdziesiątych³:

[...] to, że m był kochany i z a r ę c z o n y, ale – jak Juliusz mówi: „p f u! o d e b r a - ł e m l i s t, ż e z a m ą ż i d z i e” – a potem, jak ten jej majątek stracił i opuścił ją – pisze mi bilecik z przypomnieniem miłości swej. PWsz 8, 112.

Z tego fragmentu możemy wnosić, że poeta był zaręczony, co więcej, możemy najogólniej zrekonstruować losy jego byłej narzeczonej. Panna zerwała zaręczyny z poetą, może nawet pod naciskiem rodziny, prawdopodobnie z powodu przyjęcia oświadczyn osoby, która wydawała się bardziej zamożna. Po jakimś czasie rozwiodła się ze swoim mężem, który stracił jej majątek. Zapewne wtedy próbowała ponownie nawiązać kontakt z Norwidem, „przypominając mu o swej miłości”. Nie wiadomo, czy ta historia nie rozgrywała się w jakichś szczególnie dramatycznych okolicznościach, gdyż korespondencję jesienią 1851 r. z tą „Małgorzatą” Norwid prowadził za pośrednictwem poznanego w Paryżu Henryka Prendowskiego, właściciela Ojcową⁴. Poeta korespondował z krajem pod koniec 1851 r. w taki oto sposób:

G d y b y w y p a d ł o, ż e d o O j c o w a z k r a j u p r z y j d z i e l i s t, w ś r o d k u k t ó r e g o a d r e s d r u g i: *Mr Camille*, t o z s w o i m z a ł ą c z w a d r e s i e Ż u a n a, k t ó r y t y j e d e n m a s z [...]. PWsz 8, 143-144.

Czyżby Norwid (brzmi to trochę niewiarygodnie) ukrywał swój adres przed Kamilą czy też próbował ją przed czymś chronić? W związku z tym epizodem nasuwają się jeszcze inne pytania, m.in. dlaczego to właśnie Henryk Prendowski był pośrednikiem w tej korespondencji. Może Prendowski znał osobiście rodzinę dawnej narzeczonej poety? Czy ta wymiana listów nie miała też jakiegoś podtekstu politycznego, skoro Norwid w tym samym liście z jesieni 1851 r. najwyraźniej uspokajał przyjaciela, czyniąc aluzję do jego dworku zbudowanego pod basztą zamku w Ojcowie:

Do Ciebie zaś kto by z kraju do wieży adresował, spokojny bądź, nie nadużyje treścią – osobista i prywatna będzie. PWsz 8, 144.

³ W tomie 8 *Pism wszystkich* (s. 112) list do Augusta Cieszkowskiego nosi datę [listopad 1850], jednak edytor przesunął datę jego powstania na pierwszą dekadę sierpnia 1852 r. PWsz 11, 601.

⁴ J. W. Gomulicki sugeruje, że Prendowski z Norwidem poznali się właśnie w Paryżu (1849?). PWsz 10, 395.

A jak można wytłumaczyć fakt, że jeszcze w styczniu 1852 r. Norwid „wpół mistycznie, wpół serio przebąknął o ożenieniu się” (tak zapisał w swoim notatniku Józef Bohdan Zaleski⁵)? Czyżby powrócił do myśli o małżeństwie z dawną ukochaną?

Jeśli wrócił, to na krótko. Świadczy o tym suchy ton, w jakim pisze o niedoszłym małżeństwie w wyżej przywołanym liście do Augusta Cieszkowskiego z początku lat pięćdziesiątych. Wtedy już był to chyba zamknięty rozdział w życiu poety, gdyż ten list jest swoistym podsumowaniem niepowodzeń życiowych Norwida.

Kim mogła być „przyjaciółka pierwszej młodości”? Ani pierwszym wydawcom listów Norwida do Prendowskiego i Cieszkowskiego, ani Juliuszowi Wiktorowi Gomulickiemu nie udało się rozszyfrować tożsamości tej młodzieńczej miłości poety⁶.

Na pewno nie możemy utożsamiać jej z Marią Kalergis, z którą poeta nigdy nie był zaręczony. Gomulicki początkowo identyfikował narzeczoną poety z Brygidą Dybowską, córka Ksawerego, ojczyma Ludwiki Norwidowej⁷. Później wyłączył ją jednak z tego kręgu, argumentując, że Brygida nigdy nie została ani porzucona, ani nie rozwiodła się, tylko owdowiała, i to dopiero około 1857 r.⁸ Ostatecznie edytor *Pism wszystkich* osobę tej „jednej kobiety – jak pisał Norwid do Prendowskiego – co prawdziwie kochała mię” utożsamiał z „bliżej nieznaną” „Kamillą z L. B.” To imię – z pierwszymi literami jej nazwiska panieńskiego i po mężu – zostało umieszczone na liście odpustowej poety, tuż za Brygidą Dybowską (PWsz 7, 224 i 674-675). Na tę listę Norwid wpisywał osoby szczególnie mu bliskie, które na mocy przywileju, otrzymanego przez poetę od Piusa IX w 1848 r., mogły dostąpić odpustu zupełnego w chwili śmierci. Gomulicki, powołując się na tradycję rodziny Alefityny Gościmskiej, poznanej przez Norwida w Wenecji w r. 1843, sugerował, że zaręczyny mogły mieć miejsce jeszcze w kraju, tuż przed wyjazdem

⁵ J. B. Z a l e s k i. *Dziennik*, Biblioteka Jagiellońska, rkps 9160 t. 2, k. 8 v. (zapis z 20 stycznia 1852).

⁶ J. W. G o m u l i c k i. *Rzeczywistość i marzenie (glosy do dwóch poematów Norwida)*. W: C. N o r w i d. *Dwa poematy miłosne*. Oprac. J. W. Gomulicki. Warszawa 1966 s. 15.

⁷ J. W. G o m u l i c k i. *Komentarz*. W: C. N o r w i d. *Okruchy poetyckie i dramatyczne*. Oprac. J. W. Gomulicki. Warszawa 1956 s. 279-281; por. G o m u l i c k i. *Rzeczywistość i marzenie* s. 15.

⁸ List Norwida do Michała Kleczkowskiego z grudnia 1857 r.: „[...] wdowa pani Wyszowska, lekcje muzyki w Warszawie daje [...]”. PWsz 8, 324.

poety zagranicę w r. 1842, a list je zrywający Kamila przesłała przez matkę bądź też panią Gościmską najpóźniej w maju 1844 r.⁹ Poza imieniem i pierwszymi literami nazwiska panińskiego i małżeńskiego, uławkami opowieści rodzinnych i dwoma listami Norwida do dwóch różnych osób z początku lat pięćdziesiątych nie znamy żadnych konkretnych faktów dotyczących tego rozdziału biografii poety.

*

Kim mogła być osoba, znana nam jako „Kamilla z L. B.”?

Z korespondencji Norwida wynika, że najpóźniej na początku lat czterdziestych poeta poznał panią Marię Steinkeller z domu Lemańską, żonę warszawskiego kupca i przemysłowca – Piotra: „Widziałem się tu jeszcze z jedną damą, która dawno mię przyjaźnią swą zaszczyca, to jest z panią Steinkeller” – wspominał Norwid w liście do Konstancji Górskiej z lipca 1862 r. (PWsz 9, 43). Być może Norwid znał Piotra Steinkellera, o którym w latach późniejszych będzie się wypowiadać z najwyższym uznaniem. Wiele przemawia za tym, że Norwid znał Marię Lemańską jeszcze przed jej ślubem w r. 1846, na początku lat czterdziestych*. Maria Steinkeller miała jeszcze dwie siostry: Karolinę za mężem Stojowską, Kamilę Biernacką, oraz braci: Wiktora, Edwarda, Ludwika i prawdopodobnie jeszcze Bolesława¹⁰. Ich

⁹ J. W. G o m u l i c k i. *Kalendarz biograficzny*. W: PWsz 11, 42 i 45. Gomulicki zastrzeża, że nie wiadomo dokładnie, kiedy odbyły się zaręczyny, może w Niemczech albo we Włoszech (a więc w 1843 r.), a do zerwania mogło równie dobrze dojść jeszcze we wrześniu 1843 r. Zob. PWsz 11, 162 i 163.

* Przypis Redakcji: zob. artykuł Bogusława Bieli *Norwid w Clichy* w niniejszym tomie s. 283-289.

¹⁰ Zob. A. B o n i e c k i. *Herbarz polski*. T. 14. Warszawa 1911 s. 75; por. S. U r u s k i. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 8. Warszawa 1904 s. 328. A. Boniecki zamiast Kamili wymienia Joannę, podobnie jak Uruski pisząc o rodzinie Czesława Biernackiego (zob. U r u s k i, jw. t. 1 s. 204). Jednak opisując rodzinę Lemańskich, autor *Rodziny* podaje już imię Kamila. O autentyczności tego imienia (wyżej wymienione źródła nie mogą być uznane za w pełni wiarygodne, choć są, niestety, prawie jedynymi) może przekonać spis rodzeństwa Lemańskich na akcie sprzedaży Kłobucka w 1865 r.: „W tym czasie żyło rodzeństwo hrabiny Rouget [Marii z Lemańskich 1 v. Steinkeller] bracia Ludwik i Wiktor oraz siostry Karolina Stojowska i Kamila de Maltran [sic!]”. *AP Warszawa, notariat warszawski kanc. Jasińskiego, nr aktu 7810 z 11/23 grudnia 1867 r.*, cyt. za: R. K o ł o d z i e j c z y k. *Piotr Steinkeller kupiec i przemysłowiec*, Warszawa 1963 s. 182. Szerzej o rodzinie Lemańskich zob. też M. K i e t l i Ń s k a. *Wspomnienia*. Oprac. I. Homola-Skąpska. Kraków 1986 s. 46-48.

ojciec Benedykt, żonaty z Marią z Przeździeckich, należał do zamożnej szlachty. W r. 1833 kupił od rządu dobra Kłobuck, położone kilkanaście kilometrów od Częstochowy, i osiadł we wsi Zagórze niedaleko Kłobucka. Dla charakterystyki środowiska rodzinnego domniemanej „Kamilli” – bo, rzecz jasna, mój wywód wskazuje na Kamilę Lemańską – warto zwrócić uwagę na rezydencję rodzinną w Zagórze, która wyróżniała się „[...] z małymi alabastrowymi posągami znakomitych literatów francuskich, podarowanymi Haugwitzowi [pruskiemu ministrowi spraw zagranicznych – Z. D.] przez dyktoriat francuski na zawdzięczenie pokoju w 1795 roku zawartego”, oraz „[...] miejscowym ogrodem obszernym i dobrze urządzonym”¹¹.

Tak przynajmniej prezentowało się Zagórze w r. 1845, kiedy prawdopodobnie rządził nim jeszcze Benedykt Lemański – sędzia pokoju obwodu częstochowskiego. Jednak w pamięci mieszkańców Kłobucka i okolic rodzina ta nie zapisała się dobrze. To za rządów Lemańskich Kłobuck jako miasto prywatne przeżyło zastój¹². Niestawą okrył się Edward – ostatni z tej rodziny właściciel „państwa zagórskiego”. W 1863 r. został powieszony przez powstańców za zabójstwo polskiego żołnierza i odmowę wydania broni¹³. Być może zła sława, jaką było otoczone jego imię, zmusiła rodzeństwo Lemańskich do sprzedaży w 1865 r. tych dóbr¹⁴.

A sama Kamila? Wiemy o niej tylko, że nie była ładna, lecz słynęła z inteligencji i dowcipu¹⁵. Herbarze podają, że wyszła za mąż za Czesława Biernackiego, właściciela Lututowa – miasteczka w ówczesnym powiecie wieluńskim. Czesław Biernacki pochodził z dość znanej rodziny, był wnukiem cenionej wówczas pisarki Konstancji z Małachowskich Biernackiej. Z dokumentów zachowanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu wynika, że w r. 1855 został zatrzymany w Kępnie (na terenie zaboru pruskiego) przez policję pruską „w skutku żądania tamecznych kupców za dopuszczenie się oszustw”¹⁶.

¹¹ Opis Zagórze pióra A. A. Kosińskiego w „Gazecie Codziennej” (1845), cyt. za: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. 14 s. 265.

¹² Zob. Cz. M i c h a l s k i. *W okresie wojen napoleońskich i powstań narodowych*, W: *Kłobuck – dzieje miasta i gminy do 1939 r.* Pod red. F. Kiryka. Kraków 1998.

¹³ Szczegółowo o okolicznościach śmierci i czarnej legendzie Edwarda Lemańskiego pisze A. Brzóska. Zob. A. B r z ó s k a. *O niestawnym żywocie i śmierci zagórskiego dziedzica*. W: *Kartki z historii Kłobucka*. Częstochowa 1995. Zob. też: J. O x i ń s k i. *Wspomnienia z powstania polskiego 1863-1864*. Oprac. E. Halicz. Warszawa 1965 s. 117-124.

¹⁴ K o ł o d z i e j c z y k, jw. s. 182.

¹⁵ Zob. K i e t l i ń s k a, jw. s. 47.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prezydium Policji, Politische Polizei sygn. 601.

Z małżeństwa z Biernackim Kamila miała syna Stanisława. Kiedy rozwiodła się z mężem, nie wiadomo. Na pewno w 1863 r. była już żoną barona Malthzana, pruskiego konsula generalnego w Paryżu. Potwierdził to Józef Oxiński w swoich wspomnieniach z powstania styczniowego:

Sprawa powieszono Lemańskiego rozmaicie była omawiana i przedstawiana [...] dwór pruski, mając swego generalnego konsula w Paryżu p. Malzana, szwagra powieszono, ożenionego z rozwódką po p. Czesławie Biernackim, nie żałował gorliwie dopomagać w tej sprawie swemu sojusznikowi moskiewskiemu¹⁷.

Maria Kietlińska wspomina, że Kamila po ponownym zamążpójściu zamieszkiwała w Paryżu lub w Baden-Baden¹⁸. Może ostatnia wiadomość o niej (pośrednio) pojawiła się w liście Norwida do Konstancji Górskiej z lata 1881 r.?

Hrabiny R[oguet] nie ma w Paryżu – jest, myślę, na teraz w Niemczech – druga żona barona M[alcoux], byłego męża jej siostry, umarła. PWSz 10, 155¹⁹.

Jeżeli ta uwaga rzeczywiście odnosiła się do Kamili Lemańskiej, „pierwszej żony barona M.”, to wynikałoby z niej, że również drugie małżeństwo nie należało do udanych. Znaczyłoby to także, że ewentualnych śladów po siostrze hrabiny Roguet należy szukać m.in. w Niemczech.

Zbieżność zrekonstruowanej fragmentarycznie biografii Kamili 1^o v. Biernackiej, 2^o v. Malthzan z tym, co wiemy o życiu tajemniczej „Kamili z L. B.”, jest uderzająca. Zgadniają się nie tylko pierwsze litery nazwisk obu Kamil, ale także podobieństwo ich losów (obie pochodziły z bogatych rodzin, obie się rozwiodły). Warto też zwrócić uwagę na fakt, że majątek Lemańskich znajdował się w okolicach Częstochowy, dokąd w r. 1841 odbył swą „malowniczą podróż” Norwid z Wężykiem. Zapewne Norwid utrzymywał kontakty z innymi członkami tej rodziny. Świadczą o tym chociażby udokumentowane dzieje znajomości Norwida z Marią Steinkeller, później hrabiną Roguet, opisane przez Bogusława Biele.

¹⁷ O x i ń s k i, jw. s. 122.

¹⁸ K i e t l i ń s k a, jw. s. 47.

¹⁹ Norwid podał tylko pierwsze litery nazwiska hrabiny i barona. Jeżeli ten fragment istotnie dotyczy hrabiny Roguet (jak rozszyfrował Gomulicki), to tym baronem mógł być tylko baron Malthzan. PWSz 10, 155, por. *Pisma wybrane*. T. 5 s. 664-665 (przypis 2). W tym ostatnim wydaniu edytor datuje list na lato 1881 r. na podstawie wzmianki o wyjeździe hrabiny do wód w liście Breańskiego do Norwida z 28 lipca 1881 r. Czy wzmianka dotyczyła hr. Roguet? Najprawdopodobniej tak, gdyż Breański był nie tylko wspólnym znajomym Norwida i generałowej, ale także kuzynem tej ostatniej (zob. B i e l a, jw.).

W związku z tym wątkiem biografii Norwida nasuwa się jeszcze wiele pytań, które muszą pozostać bez odpowiedzi. Poza oczywistym pytaniem, czy Kamila Lemańska rzeczywiście była „przyjaciółką młodości” Norwida, pozostają następne. Jak można wytłumaczyć fakt, iż w ogóle doszło do zaręczyn bogatej panny z początkującym artystą i urzędnikiem Heroldii Królestwa Polskiego? Czy „bogactwem” młodego poety były koligacje rodzinne, bo przecież nie nadzieje, jakie pokładało w nim warszawskie środowisko literackie i artystyczne?

Co jeszcze bardziej czyni ten epizod w życiu Norwida tajemniczym, to brak na jego temat jakiegokolwiek legendy. Znamienne, że strzępy tej historii przetrwały w tradycji rodziny Gościmskich, a znajomi poety często identyfikowali Kamilę z Marią Kalergis albo... Marceliną Czartoryską²⁰. Echo tej historii znajdujemy w artykule Walerii Marrené-Morzkowskiej, która czerpała swoją wiedzę ze wspomnień męża – Michała Morzkowskiego, znajomego poety z czasów warszawskich i syna sąsiadów znad Bugu. Pisząc o poemacie *Szczesna*, Morzkowska wtrąciła uwagę, która skłania do zastanowienia:

Jednym z najbardziej wykończonych jest poemat *Szczesna* z następującą dedykacją, rzucającą smętne światło na jego [Norwida – Z. D.] usposobienie: „Nieszczęśliwym w dowód najgłębszego uznania poświęca autor”. Poemat cały, oparty na zdaniu „Stokroć biedny, kto kochał szczęśliwą” zawiera podobno historię młodzieńczej miłości Norwida, obleczoną poetyczną szatą²¹.

²⁰ O weneckim epizodzie biografii Norwida pisała wiele lat później Anna Norwidowa, która tę historię znała zapewne od Alefity Gościmskiej (Norwid dał bratowej list rekomendacyjny do Gościmskich), ale bohaterkę tego zdarzenia identyfikowała z Marią Kalergis (A. K r e c h o w i e c k i. *O Cyprianie Norwidzie*. T. 1. Lwów 1909 s. 121).

Edward Siwiński z kolei tak opisał okoliczności nagłego wyjazdu poety do Ameryki: „Kochał się on niegdyś w słynnej w swoim czasie piękności, pani Calergi [...]. Otóż zdarzyło się, że na jakimś balu w Paryżu poeta przemówił się z panią swego serca; rozżalony opuścił bal i tak jak stał, narzuciwszy tylko palto, udał się na kolej – a było to w zimie, w czasie karnawału – pojechał do Hawru, a natrafiwszy na okręt odpływający do Ameryki, w balowym fraku i lakierowanych ciżemkach przyjechał do Nowego Jorku”. *PWsz* 11, 495-496.

Maria Sadowska w 1876 r. pisała do poety, przekazując jakieś plotki na temat domniemanego romansu Norwida z Marceliną Czartoryską w Paryżu na początku lat pięćdziesiątych: „Nie myśl znowu, Kochany panie, żebym ja nie wiedziała o waszym serdecznym o n g i stosunku – i o wyjeździe nagłym do Ameryki – i o wieczorach muzycznych [...]”. List Marii Sadowskiej do Norwida z 1876 r., rkps BN IV 6290, k. 150-153, cyt. za: J. W. G o m u l i c k i. *Dokumentacja „ostatniego romansu” Norwida*. „Pamiętnik Literacki” 1983 z. 4 s. 205.

²¹ W. M o r z k o w s k a. *Grupa poetów z 1840 r.* „Przegląd Tygodniowy” 1878/79 nr 1 s. 8.